

2

Oświadczenie.

My niżej podpisani zaświadczamy, że p. Ludomir Hotolowski nr. 29.07.1921 w Ostrowie Wlkp. obecnie zamieszkały w Poznaniu Os. Piastowskie 115 m. 16 powołany został razem z nami (Henryk Górcza i Orestaw Nowak) w dniu 28 sierpnia 1939 roku do 3-go pułku lotniczego w Poznaniu na Ławicy.

Po zbombardowaniu w dniu 1-go września pomieszczeń 3p. lotu, zostaliśmy odesłani na transport kolejowy odchodzący w Kostyniu Wlkp., do którego dojechaliśmy marszem pieszym z Ławicy poprzez m. Poznań.

Z Kostynia ruszyliśmy transportem po trasie Witkowo, Kutno, Łowicz (zbombardowanie transportu), Warszawa, Mińsk Mazowiecki, Siedlce, Łuków, Parzew, Lublin - Świdnik.

Tutaj zostaliśmy ekwipowani w domkach jednorodzinnych wsiół lotniczych, ponieważ planowano namie przeniesienie na samoloty bojowe.

W dniu 8-go września 39r. po kilku udłotach zostaliśmy zbombardowani z b. przykrymi skutkami dla naszej Bazy 3p. lotu.

W dniu 9-go września ruszyliśmy transportem w dobrą drogę trasą: Rejowiec, Krasnostaw, Zamość, Hrubienów, Włodzimierz, Kowel, Kiewoce, Równe, Zdobychów, Dubno, Brody, Krasne, Tarnopol, Trembowła, Kopyczyńce.

niektóre odcinki naszej trasy ze względu na zbombardowane stacye kolejowe, byliśmy zmuszeni odbywać w piechotnym marszu.

W dniu 15-go września odbyliśmy dalszą trasę Orzłowa, Zelenycki, Hrodentia - 17.9.39r.

Tutaj zostaliśmy rekwartowani w stodołach i w pomieszczeniach 18-go września przedpołudniem ruszyliśmy całą naszą jednostkę w kierunku granicy rumuńskiej. Wskoro pobudzić, kiedy widzieliśmy już granicę, zostaliśmy odciągnięci przez czołgi radzieckie, i z pewnymi odroczeniami przymusowo zostaliśmy odprowadzeni do Hrodentii i umieszczeni w pewnej szkole, zamienionej na szpital polowy.

Na drugi dzień zostaliśmy zastawiani na transport kolejowy i wzięto nas trasą: Koto-myja, Stanistawów, Ternopol, Półwitorzka, Wodogłaz, gdzie znaleźliśmy się 21-go września 39r.

Po przeniesieniu w kolejnych stodołach zastawiano nas na transport kolejowy i ruszyliśmy na wschód. Trasa nasza wiodła przez Kijów gdzie w stacji kolejowej dało nam ^{z 3-4 dni} trochę ^{nas} do ^{nas} czekającym przyciem.

Leżąc trasą naszego transportu wiodła przez Postawę, Charków do Starobielster, gdzie wyładowano nas 25-go września 39r.

Tutaj zaprowadzono nas do zabudowań ^{po}cielniczych z ich gospodarskim zapleciem.

Pobyt w tych powienczeniach był bardzo szokujący i męczący wszelkim zasadom higieny w obozach jenieckich. Wyżywienie było nie odpowiadające normom europejskim, a poza tym zmuszano nas do pracy fizycznej przy wyrobieniu wagonów z drewnem dla kartaliów.

Orcze jenców spiera na przyrachi, a większość na cementowych porachkach zbudowani gospodarzeli.

Po kilkutygodniowym pobycie w Starobielisku dostaly do nas informacje ze musimy do domu.

Pod koniec ^{po kilkutygodniowym spisywaniu} porachek zaradowano nas na transporty kolejowe i pojedynczymi trefy: Chorkow, Portawa, Kijow, Sosny, ^{powel.} Tutaj wydalono nas ~~na~~ ^{na Bugu} NKWD oddzieleniem niemieckim w dniu 12-go listop. 39r.

Niemcy wypiechli nas poproz Chetyn, Lublin, Dzelin, do Radomia, gdzie w obozie byly ~~komple-~~ ^{komple-} towane transporty do Niemiec w dniu 14. 11. 39r.

W dniu tym transport kolejowy poproz Skarizho, Kielce zdeliat do Niemiec. W nocy z 14-go na 15-go listopadla z transportu kolejowego na wysochci miejscowosci Ossowa gmina Bregi pow. Dobrejow, uciekli z biegnacego pociagu: Ludowic Hotelowski, Stefan Sinyorizski i Otto Doran.

Nasz transport zostal skierowany do Austrii

Oswiadczenie to znalazlam w dokumentach po siostrze mego kuruncu Ludowice Hotelowskiego (zmarl 30. 01. 2001)

Eugenia Poradowska

verte!



Ostrow, Grabow, dnia 17.XI.1945.

My niżej podpisani niniejszem zaświadczamy, że osobiscie nam znana Maria Karpowicz Ivoto Hołdowska, z domu Wilgocka będąc panną w Grabowie założyła "Komitet niesienia pomocy biednym i chorym" i pracowała tam przez cały czas zaboru niemieckiego.

Pod firmą tą kryła się organizacja patriotyczna która szerzyła Polskość przez urządzenie przedstawień, odczytów, koncertów, bibliotek i t.p. W organizacji tej Maria Wilgocka była czołową działaczką.

W roku 1918 podczas powstania Wlkp. Maria Wilgocka odważyła się z narażeniem życia, usunąć, pewnemu oddziałowi niemieckiemu karabiny, które ci pozostawili na podwórzu w kozłach a następnie oddała broń do dyspozycji oddziału Powstanców Wlkp. który wówczas formował się w Grabowie.

Adam Karolewski
były nauczyciel Szkoły Ludowej
Komendant Rady
Związku Robotniczego
w Grabowie pow. Papiński

Piotr Michalski
Marcin Cegiełka

Własnoręczne podpisy: Adama Karolewskiego, Piotra Michalskiego, i Marcina Cegiełki niniejszym stwierdzam.

Grabow, dnia 21. 11. 1945r.



Burmistrz

Witwicki

P.S

Maria z Wilgockich Hołdowska, to matkę wymienionego we poprzedniej stronie Ludomira Hołdowskiego.

E. Prodzowska